

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Kot
Sędziowie:	SSA Stanisław Rączkowski SSO del. SA Robert Bednarczyk (spr.)
Protokolant:	Anna Turek

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręg. del. Prok. Apel. Grażyny Nowickiej

po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2014 r.

sprawy **J. L.**

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 22 listopada 2013 r. sygn. akt III K 152/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego J. L.;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. L. 600 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym oraz 138 zł tytułem zwrotu VAT;

III. zwalnia oskarżonego od obowiązku poniesienia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

J. L. został oskarżony o to, że:

w dniu 12 czerwca 2012 roku we W. w mieszkaniu przy ul. (...), mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia K. B., zadał mu nie mniej niż jeden cios narzędziem ostrokończastym, w tym w klatkę piersiową powodując rany serca z tamponadą serca, co skutkowało zgonem pokrzywdzonego w dniu 13 czerwca 2012 roku

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 22 listopada 2013 r. (sygn. akt III K 152/13) orzekł

I. uznał oskarżonego J. L. za winnego czynu opisanego w części wstępnej wyroku, stanowiącego zbrodnię z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 12 czerwca 2012 r. do dnia 22 listopada 2013 r.

III. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. L. kwotę 1845 zł. z VAT, tytułem nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu oskarżonemu;

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości, w odstąpił od wymierzenia mu opłaty.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca oskarżonego orzeczeniu temu zarzucając: obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia tj:

1. art. 4, art. 7 i art. art. 410 k.p.k. wyrażającą się dokonaniem nieprawidłowej i sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci:

- wyjaśnień oskarżonego J. L. – poprzez odmówienie wiarygodności tym wyjaśnieniom w zakresie w jakim oskarżony relacjonował przebieg zdarzenia z dnia 12 czerwca 2012 r. opisywał okoliczności przybycia do mieszkania K. B. oraz wyjęcia noża z klatki piersiowej sąsiada; podczas gdy wyjaśnienia oskarżonego są wiarygodne, spójne i konsekwentne oraz co najbardziej istotne korespondują z pozostałymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie, przede wszystkim z opiniami biegłych: sądowo-lekarską, biologiczną i daktyloskopijną,

- opinii biegłych: sądowo-lekarskiej, biologicznej i daktyloskopijnej – poprzez uznanie, że dowody te potwierdzają sprawstwo i winę oskarżonego; podczas gdy prawidłowa ocena tych dowodów prowadzi do wniosku, że sprawcą zdarzenia była inna nieustalona przez organy ścigania osoba, która przebywała na miejscu zdarzenia przed przybyciem tam oskarżonego;

- zeznań świadków policjantów K. K., M. M. i G. W. w zakresie, dotyczącym relacji ze zdarzenia, którą oskarżony miał przekazać tym świadkom – poprzez uznanie, że zeznania te stanowią dowody na okoliczność sprawstwa i winy oskarżonego, podczas gdy przebiegu zdarzenia, który miał opisać tym świadkom oskarżony, w kontekście innych dowodów przeprowadzonych w sprawie, nie można uznać za wiarygodny i rzeczywisty;

- zeznań świadka policjanta K. K. – poprzez pominięcie istotnej części zeznań tego świadka, z których wynika, że po przybyciu na miejsce zdarzenia, policjanci mieli logiczny i słowny kontakt z K. B., który to nie wskazał oskarżonego jako sprawcy ugodzenia nożem, z czego należy wywieść, że sprawcą zdarzenia była nieustalona osoba, której K. B. nie znał personaliów;

- zeznań J. P. – poprzez uznanie za wiarygodne tych zeznań, pominięcie istotnych sprzeczności w treści zeznań tego świadka złożonych podczas postępowania przygotowawczego i na rozprawie, które powinny prowadzić do odmowy ich wiarygodności zeznaniom tego świadka;

- zeznań świadka U. P. i przyjęciu, że świadek ta widziała po zdarzeniu oskarżonego mającego zakrwawioną rękę, podczas gdy prawidłowa ocena tych zeznań prowadzi do wniosku, że świadek nie widziała i nie mogła tego widzieć

2. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego, niedających się usunąć wątpliwości, dotyczących zdarzenia, wynikających z wniosków opinii biologicznej i daktyloskopijnej, potwierdzających, że na jednym z noży kuchennych zabezpieczonych na podłodze w miejscu zdarzenia znalazły się ślady nieustalonej osoby trzeciej.

Powołując się na powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego J. L., ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje nie są zasadne. Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów podniesionych przez obrońcę, jako dalej idących stwierdzić należy, że zaskarżony wyrok jest wolny od uchybień w nich wskazanych, zaś Sąd I instancji nie naruszył powinności wskazanych w art.4 kpk,art.7 kpk, ani też w art.410 kpk, na które autor apelacji się powołał. Słusznie nie został przydany wyjaśnieniom oskarżonego walor wiarygodności, bo relacje te pozostają w sprzeczności z treścią wszystkich pozostałych przeprowadzonych dowodów a także zasadami doświadczenia życiowego i logiką. Nie można przy tym skutecznie wywodzić, że twierdzenia J. L. są-jak to sugeruje jego obrońca-spójne i konsekwentne, jeśli zważyć na ich treść. Sąd Okręgowy dostrzegł w nich szereg sprzeczności, czemu dał wyraz w pisemnych motywach wydanego wyroku(str.12-15 uzasadnienia) wskazując, że dotyczą one celu wizyty oskarżonego u K. B., rozmowy z J. B. a nade wszystko relacji przekazanej bezpośrednio po zdarzeniu funkcjonariuszom policji z Komisariatu W.-O.. Jedyny konsekwentny fragment tychże wyjaśnień sprowadza się do negacji sprawstwa zarzuconego J. L. czynu i okoliczności wyjęcia z jego ciała białego weń noża. Nie sposób w tej sytuacji traktować wyjaśnień oskarżonego-jak uczyniono to w apelacji obrońcy-jako spójnych i konsekwentnych, bo ocena taka zupełnie do ich treści nie przystaje. Wbrew zawartym w apelacji twierdzeniom dowody z opinii daktyloskopijnej oraz opinii z zakresu badań DNA nie uzasadniają wniosku o sprawstwie innej, nieustalonej osoby. Faktem jest, że Sąd meriti dowodów tych nie poddał pogłębionej analizie, jednak ich treść w odniesieniu do pozostałych dowodów wyklucza trafność zawartych w apelacji wniosków. Wszak na klapku i nadgarstku J. L. znajdowały się ślady krwi pokrzywdzonego, zaś na rękojeści jednego z ujawnionych na miejscu zdarzenia noży ujawniono DNA oskarżonego. Obrońca powołuje się na DNA innej, nieustalonej osoby ujawnionym na rękojeści innego noża oraz na ślad linii papilarnych nieustalonej osoby pozostawiony na ostrzu tegoż noża jako na dowody wykluczające sprawstwo oskarżonego. Teza taka jest jednak nieuprawniona, bo poza oskarżonym w mieszkaniu zmarłego bywała konkubina J. L. a także i inne osoby, które mogły używać tego przedmiotu. Nie sposób przy tym wykluczyć, że ów ślad linii papilarnych i DNA pozostawili policjanci, którzy do mieszkania pokrzywdzonego przyszli wraz z oskarżonym. Pamiętać należy, że w trakcie jego wizyty na komisariacie już po tym, kiedy poinformował ich o swoim czynie nie tylko nie zbadali jego trzeźwości, ale umożliwili mu umycie rąk, zabrudzonych krwią zmarłego. Te rażące z ich strony uchybienia nie pozwalają wykluczyć, że pozostawili oni w mieszkaniu K. B. oba opisane wyżej ślady. Nie budzi przy tym wątpliwości, że gdyby opinie, o jakich mowa stanowiły jedyne dowody w sprawie, to stanowisko obrońcy byłoby uzasadnione. Tak jednak nie jest, o czym przekonują zeznania świadków K. K., M. M. i G. W. ,przy czym sam autor apelacji nie suponuje ich nieprawdziwości. Wobec trójki wymienionych policjantów z KP W. J. L. oznajmił, że ugodził pokrzywdzonego nożem w klatkę piersiową oraz że chcąc mu „poderżnąć gardło” uderzył go nożem w szyję. Obrońca w wywiedzionym środku odwoławczym wskazuje, że tę nieprawdziwą informację J. L. przekazał wskutek doznanego na widok-jak to ujął-„dogorywającego” kolegi szoku spotęgowanego zaburzeniami osobowości, jednak twierdzenia takie są w sposób oczywisty nieuprawnione. Oskarżony nie jest osobnikiem chorym psychicznie, ani też upośledzonym umysłowo, zaś warunkowane organicznym uszkodzeniem o.u.n. zaburzenia jego osobowości-co nie uszło uwadze Sądu Okręgowego-sprowadzają się do obniżenia uczuciowości wyższej, ulegania stanom rozdrażnienia, zaspokajania potrzeb i popędów bez zważania na ich społeczne następstwa. Ów stan w niczym zatem nie uzasadnia postawy, zaprezentowanej przez oskarżonego bezpośrednio po zajściu a polegającej na ujawnieniu policjantom, że ugodził on nożem pokrzywdzonego chcąc go pozbawić życia. Dodać przy tym należy, że ani biegli psychiatrzy, ani też psycholog na tego rodzaju, sugerowaną w apelacji choćby możliwość nie wskazali.

W kategoriach nadinterpretacji oceniać natomiast należy zawarty w środku odwoławczym wywód, w świetle którego skoro policjanci mieli na miejscu zdarzenia logiczny i słowny kontakt z pokrzywdzonym i skoro nie wskazał on oskarżonego jako sprawcy, to tymże sprawcą była inna, nieznaną K. B. osoba. K. K. istotnie w toku rozprawy głównej zeznał, że pokrzywdzony wysławiał się logicznie, lecz spostrzeżenie to dotyczyło tych wypowiedzi ofiary, w jakich wywodziła ona, że nic jej nie jest i sugestii, by nie przewozić jej do szpitala. Subiektywna ocena logiki wypowiedzi K. B., jakiej dokonał K. K. zupełnie nie przystaje do realiów, w jakich pokrzywdzony się wówczas znajdował, trudno zatem uznawać za trafne supozycje obrońcy o rzeczywistej logice tych wypowiedzi. Obrońca ograniczył się do poddania w

apelacji analizie jednego tylko, wyjętego z szerszego kontekstu zdania. Wszak K. K. w toku tego samego przesłuchania podał, że w świetle jego podejrzeń pokrzywdzony znajdował się w szoku, zaś kontakt z nim trwał krótko, gdyż zaraz zanieśiono go do karetki i nie było możliwości rozmowy. Z kolei J. O. i A. S.-ratownicy medyczni, którzy udzielali na miejscu zdarzenia pokrzywdzonemu pomocy zgodnie podali, że nie było z nim logicznego kontaktu precyzując, że ów bełkotał. Argument obrońcy, jakoby K. B. był w stanie, w jakim się wówczas znajdował wskazać sprawcę jawi się zatem jako zupełnie chybiony, zaś wyprowadzony w apelacji wniosek jest oczywiście bezzasadny tym bardziej, że poza K. K. nikt inny o logicznym kontakcie z pokrzywdzonym nie zeznawał.

Przedstawione przez obrońcę argumenty, świadczące w jego ocenie o braku wiarygodności zeznań J. P. są niemal w całości nieprzydatne do dokonywania jakiegokolwiek oceny w tym zakresie. Wiek tego świadka, czas jego przesłuchania od chwili zdarzenia a także to, że nikt inny sytuacji przez świadka opisanych nie dostrzegł i nie usłyszał w ogóle nie mogą stanowić o wiarygodności jego zeznań, gdyż są elementami zupełnie z tego punktu widzenia obojętnymi. Z kolei twierdzenia obrońcy o „istotnych” sprzecznościach w zeznaniach J. P. są pozbawione racji, skoro nawet autor apelacji dostrzega je wyłącznie w kontekście czasu, w jakim J. L. przebywał krytycznego dnia w towarzystwie (...) a który został przez świadka oszacowany na ponad godzinę w toku śledztwa i 1,5-2 godziny na rozprawie głównej. Zestawienie to jednoznacznie dowodzi, że zeznania świadka, o którym mowa nie są ze sobą sprzeczne nie tylko w sposób „istotny” ,ale wręcz co do tej okoliczności, podobnie jak i wszystkich pozostałych pozostają w wyraźnej spójności. Wbrew zawartemu w apelacji stanowisku Sąd I instancji prawidłowo stwierdził, że oskarżony, podążając na komisariat policji miał zabrudzone krwią ręce, choć w tym aspekcie ocena zeznań U. P., jaka zawarta jest w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie została dokonana w sposób komplementarny. Świadek ten istotnie podczas przesłuchania przed Sądem I instancji zaprzeczyła, by zeznała że widziała na rękach oskarżonego krew, lecz suponowała o widocznych śladach skaleczeniach i podtrzymała jako prawdziwe swoje zeznania, jakie złożyła w dniu 22 sierpnia 2012r. Wówczas podała ona, że widziała na rękach J. L. czerwone ślady i pomyślała, że osobnik ten z kimś się bił. W istocie zatem z zeznań tejże U. P. wynika, że krytycznego dnia około godz.15 widziała oskarżonego, dostrzegła również, że miał on poplamione ręce substancją kojarzącą się świadkowi z krwią. Jeśli zważyć przy tym, że sam oskarżony potwierdził w swoich wyjaśnieniach obecność śladów krwi zmarłego na swoich rękach, ślad substancji przypominającej krew dostrzegł W. B., zaś badania biologiczne ujawniły na pobranych z nadgarstka oskarżonego włosów ślady krwi zmarłego, to wniosek, że owe dostrzeżone przez U. P. zabrudzenia były w istocie krwią K. B. jest zasadny.

Prezentując wersję o dokonaniu zarzuconego przestępstwa przez inną osobę autor apelacji pomija to, że oskarżony powołuje się na wizytę u J. B., którego miał jakoby prosić o zawezwanie pogotowia ratunkowego, przy czym w późniejszych swoich wyjaśnieniach powołuje się na brak w tej materii pamięci, by na rozprawie głównej stwierdzić, że u sąsiada tego był, lecz go nie zastał. Sam J. B. w toku śledztwa zaprzeczył, by tego popołudnia miał z oskarżonym kontakt i potwierdził to na rozprawie głównej. Wskazać przy tym należy, że Sąd Okręgowy powołał jako dowody również i te zeznania J. B., jakie nie zostały ani odczytane, ani ujawnione podczas przewodu sądowego. W relacjach tych świadek zeznał(k.182 i 377), że od godzin porannych do popołudniowych krytycznego dnia przebywał poza domem i zaprzeczył, aby J. L. prosił go o wezwanie pogotowia ratunkowego. Uchybienie powyższe pozostaje zatem bez wpływu na treść wydanego wyroku tym bardziej, że J. B. nie zdołał sobie przypomnieć, czy w tym czasie spał w domu, czy też przebywał poza nim, z pewnością jednak po południu nie miał kontaktu z oskarżonym. Za oczywiście bezzasadny uznać natomiast należy zarzut naruszenia art.5 § 2 kpk. Przepis ten odnosi się bowiem do wątpliwości, mogących wystąpić jedynie po stronie sądu rozpoznającego sprawę, nie zaś oskarżonego lub jego obrońcy. Pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku przekonuje, że Sąd ten żadnych wątpliwości w świetle całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego nie miał a co za tym idzie ich suponowanie, w dodatku jako nie dających się usunąć nie znajduje żadnej racjonalnej przyczyny. Konkludując stwierdzić zatem należy, że w świetle opisanych wyżej okoliczności i argumentów zaskarżony wyrok nie jest dotknięty opisanymi przez obrońcę uchybieniami, wolny jest także od wad skutkujących powinnością jego uchylecia lub zmiany przez Sąd Odwoławczy z urzędu. Kierunek zaskarżenia obrońcy oraz zakres apelacji oskarżyciela publicznie wyłączają dokonanie jakichkolwiek ustaleń faktycznych na niekorzyść oskarżonego, w szczególności co do ilości zadanych pokrzywdzonemu ciosów. Jedynie zatem marginalnie zważyć należy, że w wyroku Sąd I instancji ustalił za oskarżycielem publicznym, że było

ich nie mniej niż jeden, w pisemnym uzasadnieniu zaś, że były dwa, pierwszy w klatkę piersiową, drugi natomiast w szyję. Uchybienie to, jakiego ze względu na kierunek i zakres obu apelacji usunąć się nie da nie wpływa jednak na to, że Sąd Okręgowy zasadnie przypisał J. L. sprawstwo i winę w zakresie zbrodni zabójstwa, dokonanej w zamiarze bezpośrednim. obrońca problematyki tej zupełnie nie poruszył, skoro jednak zanegował sprawstwo oskarżonego, to powinnością Sądu Odwoławczego jest odniesienie się i do tej kwestii. W jej zakresie stwierdzić należy, że zarówno rodzaj użytego narzędzia, jak też ukierunkowanie ciosu na klatkę piersiową ofiary w połączeniu z potwierdzeniem na KP W.-O. swojego sprawstwa wraz z chęcią pozbawienia pokrzywdzonego życia a także dostrzeżony przez Sąd meriti motyw działania sprawcy zasadnie zostały przyjęte przez tenże Sąd jako okoliczności uzasadniające przypisanie J. L. zamiaru bezpośredniego i dokonania pod jego wpływem przestępstwa z art.148 § 1 kk. Z konstatacji tej wydaje się zdawać sprawę i obrońca, formułując w apelacji alternatywny wniosek o złagodzenie wymiaru kary. Poza przywołaniem ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności sprawcy nie wskazuje on jednak na żaden inny argument, jaki przemawiałby za zastosowaniem instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary. Sąd Okręgowy ustalił, że oskarżony dokonał zabójstwa K. B. w jego mieszkaniu. Faktem powszechnie znanym jest, że w miejscu takim każdy domownik powinien czuć się bezpiecznie i swobodnie. Co więcej, tenże Sąd ustalił, że sprawca i jego ofiara byli ze sobą zaprzyjaźnieni, co prowadzi do wniosku o zaufaniu, jakim pokrzywdzony obdarzał oskarżonego. Nadużycie tegoż zaufania, miejsce popełnienia stanowiącego przedmiot postępowania czynu, bezpośredni zamiar sprawcy i oczywiście błahy powód, jakim kierował się J. L. w istocie uzasadniają powinność odstąpienia od zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Apelacja oskarżyciela publicznego jest natomiast bezzasadna w stopniu oczywistym. Jej zasadnicza część co do treści odpowiada co najwyżej charakterowi odpowiedzi na apelację obrońcy, zaś skarżący nie przedstawił jakiegokolwiek argumentu, jaki przemawiałby za powinnością zaostrzenia i to w tak znacznym stopniu orzeczonej kary. Powoływanie się bowiem na rodzaj dobra prawem chronionego w przypadku przypisania sprawcy zbrodni zabójstwa nie jest i być nie może przesłanką tego rodzaju, bo wchodzi ona w zakres ustawowych znamion tego przestępstwa. Z kolei twierdzenie o możliwości refleksji oskarżonego, skoro po rozmowie z pokrzywdzonym poszedł on do swojego mieszkania a następnie powrócił do lokalu ofiary i tam rozpoczął realizację znamion przestępstwa nie oznacza, że swój zamiar powziął wcześniej. Sąd Okręgowy tej okoliczności zresztą nie ustalił, podobnie jak nie ustalił, by J. L. działał w stanie nietrzeźwości. Brak zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i mających wpływ na jego treść wyklucza natomiast przypisanie ich oskarżonemu przez Sąd Apelacyjny. Z kolei nieusprawiedliwiona w ocenie skarżącego agresja sprawcy była w świetle niekwestionowanej przez nikogo, uznanej przez Sąd I instancji za miarodajną opinii sądowo-psychiatrycznej oraz opinii psychologicznej wynikiem organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, co przełożyło się wprost na ustalone przez Sąd Okręgowy ograniczenie w stopniu znacznym zarówno możliwości rozpoznania przez oskarżonego znaczenia swojego czynu, jak i pokierowania swoim postępowaniem. Co więcej, stan ten bliższy był pełnej niepoczytalności, co w połączeniu z dostrzeżonymi i opisanymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okolicznościami łagodzącymi nie powoduje, by wymierzona kara jawiła się jako rażąco łagodna.

Reprezentowanie praw oskarżonego w postępowaniu odwoławczym przez obrońcę z urzędu obliguje do przyznania temuż obrońcy wynagrodzenia z tego tytułu. Z kolei brak po stronie J. L. majątku i dochodów uzasadnia odstąpienie od obciążania go kosztami sądowymi, w tym opłatą.